

## HITLEROWSKIE PRZEŚLADOWANIA POLONII W NADRENI-WESTFALII W LATACH 1933 - 1945

Celem artykułu jest przedstawienie w zarysie akcji ucisku i prześladowań środowisk polonijnych w Nadrenii—Westfalii w okresie III Rzeszy. Właściwe ujęcie tematu wymagało ogólniejszego omówienia w części wstępnej sytuacji Polonii w czasach Republiki Weimarskiej oraz zobrażenia procesu narastania i tonowania stosowanego wobec niej terroru hitlerowskiego w trzech kolejnych etapach: 1) nasilenia antypolskiej akcji terrorystycznej wiosną i latem 1933 r., 2) osłabienia jawnego terroru i pozornej poprawy położenia Polonii w latach 1934 - 1938 (z utrzymaniem jednak przez władze III Rzeszy zasadniczego kursu polityki antypolskiej i germanizacyjnej) oraz 3) największych prześladowań Polaków w Nadrenii—Westfalii latem 1939 r. oraz w czasie II wojny światowej. Każdemu z tych etapów, podobnie jak i części wstępnej, poświęcono osobny rozdział.

Podstawę źródłową artykułu stanowią akta: polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych (zwłaszcza poselstwa i ambasady RP w Berlinie z materiałami informacyjnymi polskich konsulatów w Essen, Düsseldorfie i Kolonii) z Archiwum Akt Nowych oraz pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych z *Deutsches Zentralarchiv* w Merseburgu, polska i niemiecka literatura historyczna oraz wspomnieniowa dotycząca tematu a także czasopisma polonijne i pisma krajowe.

### 1. SYTUACJA POLONII W CZASACH REPUBLIKI WEIMARSKIEJ

W okresie międzywojennym liczba ludności polskiej w skupiskach wychodźczych w Niemczech zachodnich, na obszarach Nadrenii—Westfalii, znacznie się zmniejszyła. Stan liczebny Polonii nadreńsko-westfalskiej w 1914 r. (przed wybuchem wojny) większość autorów polskich szacowało na przeszło 500 000 osób, podczas gdy niektórzy autorzy polscy i niemieccy wymieniali 300 000<sup>1</sup>. W 1920 r. władze pruskie oceniały

<sup>1</sup> S. Wachowiak, *Polacy w Nadrenii i Westfalii*. Poznań 1917, ss. 36 - 44; tenże, *Wychodźstwo polskie westfalsko-nadreńskie*. W: *Cwierć wieku pracy dla*



liczbę Polaków zamieszkałych w Nadrenii—Westfalii na przeszło 350 000 osób<sup>2</sup>, natomiast polski konsulat w Essen w sprawozdaniu do Ministerstwa Spraw Zagranicznych wymieniał liczbę 500 000 Polaków<sup>3</sup>. W połowie 1921 r. także poselstwo RP w Berlinie szacowało Polonię nadreńsko-westfalską na 350 000 osób<sup>4</sup>. W latach 1929-1933 stan liczebny tej Polonii — w świetle danych Związku Polaków w Niemczech i konsulatów RP — wynosił już tylko od 96 do 120 000 osób<sup>5</sup>. Powodem tak znacznego osłabienia polskich środowisk wychodźczych w Niemczech zachodnich było masowe przemieszczenie ludności po I wojnie światowej oraz znaczny odpływ wykwalifikowanych górników i robotników wielkoprzemysłowych do północnej Francji i Belgii, co miało miejsce zwłaszcza w czasie francuskiej okupacji Zagłębia Ruhry w 1923 r. (wyemigrowało wówczas 80-100 000 osób — górników wraz z rodzinami)<sup>6</sup>. Reemigra-

*Narodu i Robotnika. Zjednoczenie Zawodowe Polskie*. Poznań 1927; J. Łazinka, *Wychodźstwo polskie w Westfalii i Nadrenii 1890-1923*, cz. I, „Sobótka” 1949, ss. 144-148; M. Orzechowski, *Z dziejów polskiego ruchu robotniczego w Nadrenii-Westfalii w latach 1918-1933* (referat powielony na konferencję popularno-naukową poświęconą 100-leciu Wychodźstwa Polskiego, zorganizowaną w Poznaniu w 1968 r. przez Instytut Zachodni, Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich i Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”), s. 46; S. Szczepaniak, *Dzieje Polonii westfalsko-nadreńskiej*, cz. II, „Kwartalnik Opolski” nr 1/1960, s. 171; W. Wawrzynek, *Polacy westfalsko-nadreńscy w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Kwartalnik Opolski” nr 4/1963, ss. 76-78; H. U. Wehler, *Die Polen im Ruhrgebiet bis 1918*, „Vierteljahrsschrift für Sozial und Wirtschaftsgeschichte” Band 48, 1961.

<sup>2</sup> *Deutsches Zentralarchiv — Merseburg* (DZAM), Preussisches Innenministerium (Pr. IM) Rep. 77 Tit. 856, 0, nr 66 c, Band 1, Bericht über den Stand der Polenbewegung im Jahre 1918/1920 des Regierungspräsidenten — Arnsberg an Preussisches Innenministerium.

<sup>3</sup> Archiwum Akt Nowych (AAN) w Warszawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (MSZ) — Poselstwo RP w Berlinie 1835, sprawozdanie konsulatu RP w Essen z 14 V 1920 do ministra spraw zagranicznych.

<sup>4</sup> AAN, MSZ — Poselstwo RP w Berlinie 1840, pismo poselstwa RP w Berlinie z 24 VIII 1921 do MSZ.

<sup>5</sup> AAN, MSZ — Poselstwo RP w Berlinie W. 272, pismo konsulatu RP w Essen do MSZ z 23 XI 1929; W. 316, pismo konsulatu RP w Essen z 1931; W. 46, t. 7, pismo wymienionego konsulatu z 12 V 1933; W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy w Niemczech 1922-1939*. Poznań 1970, s. 28.

<sup>6</sup> Archiwum Państwowe Miasta Łodzi i Województwa Łódzkiego (APMLiWŁ), Einwandererzentralstelle — Litzmannstadt 1095/14, Erfassung und Einbürgerung der Deutschstämmigen in Belgien und Nordfrankreichs; M. Cygański, *Centralny Urząd Reichsführera SS Himmlera jako Komisarza Rzeszy do Umocnienia Niemczyzny z siedzibą w Łodzi (1939-1945)*. Rocznik Łódzki, t. XIII, 1969, ss. 108-109; J. Barciszewski, *Z życia emigracji polskiej w Niemczech i Francji*. W: *Cwierć wieku pracy*, s. 530; B. Janowska, *Polska emigracja zarobkowa we Francji 1919-1939*. Warszawa 1964, s. 105.



cja do Polski rozwijająca się początkowo na większą skalę, z czasem osłabła. Powodem był brak miejsc pracy oraz mieszkań w zniszczonym wojną kraju dla masowo zgłaszających się na wyjazd Polaków z Westfalii<sup>7</sup>. Zmniejszone do przeszło 1/3 stanu osobowego z lat 1920 - 1921 polskie środowiska wychodźcze w Nadrenii—Westfalii przedstawiały jednak, również w latach trzydziestych, znaczną siłę liczebną. Największe skupiska Polaków odnotowywano nadal w następujących miastach Zagłębia Ruhry: Bochum, Dortmundzie, Gelsenkirchen, Herne, Recklinghausen, Wanne-Eickel<sup>8</sup>. Mniejsze środowiska polskie utrzymywały się także w innych miastach tego obszaru: Bottrop, Castrop, Düsseldorf, Duisburg, Essen, Hamborn i Wattenscheidt. Tutaj jednak po 1923 r. stopniowo znikwały dzielnice fabryczne i ulice zamieszkałe dotąd wyłącznie przez polskich emigrantów, które dzięki swej zwartości i solidarności mieszkańców, napisom i swoistemu kolorytowi, sprawiały wrażenie miast polskich<sup>9</sup>. Nadal ogromną większość ludności polskiej stanowili robotnicy, pracujący głównie w górnictwie (liczbę polskich górników w Nadrenii—Westfalii konsulaty polskie szacowały od 1924 r. na około 20 000 osób) oraz w przemyśle metalurgicznym i tekstylnym (w świetle tych samych źródeł — również przeszło 20 000 osób)<sup>10</sup>. Rodziny robotnicze składały się przeciętnie z czterech osób. Polski drobny handel i rzemiosło, powstałe przed I wojną światową dzięki klienteli robotniczej, głównie w miastach: Bochum, Bottrop, Bruckhausen, Castrop, Dortmund, Düsseldorf, Duisburg, Essen, Gelsenkirchen, Hamborn, Herne, Marxloch, Oberhausen, Rauxen, Recklinghausen, Wanne-Eickel i Wattenscheidt<sup>11</sup>, mimo kryzysu gospodarczego i odpływu Polaków, nie upadły zupełnie. Nikła liczba drobnych kupców i rzemieślników, stanowiąca zaledwie 1 - 2% ludności polskiej, nie zmieniała jednak w niczym robotni-

<sup>7</sup> Nareszcie. „Wiarus Polski” z 21 IV 1920; S. Szczepaniak, *op. cit.*, cz. II, ss. 173 - 174; W. Wawrzynek, *op. cit.*, ss. 80 - 81; M. Orzechowski, *op. cit.*, ss. 30 - 31.

<sup>8</sup> AAN, MSZ — Poselstwo RP w Berlinie W. 272, W. 316, W. 46, t. 7, pisma konsulatu RP w Essen do MSZ, jw.

<sup>9</sup> AAN, MSZ — Poselstwo RP w Berlinie 1842, pismo konsulatu RP w Kolonii z 22 II 1924 do poselstwa RP w Berlinie; L. Bernhard, *Das polnische Gemeinwesen im preussischen Staat. Die Polenfrage*. Leipzig 1907, s. 183; W. Wawrzynek, *op. cit.*, ss. 83 - 84.

<sup>10</sup> AAN, MSZ — Poselstwo RP w Berlinie 1842, pismo konsulatu RP w Kilonii do poselstwa z 24 II 1924; 2197, pismo konsulatu w Essen do poselstwa z 2 III 1929; F. Kołpacki, *Zjednoczenie zawodowe Polskie w Westfalii*. W: *Cwierć wieku pracy*, s. 489.

<sup>11</sup> J. Łazinka, *op. cit.*, ss. 154 - 156; S. Szczepaniak, *Dzieje Polonii westfalsko-nadreńskiej*, cz. I. „Kwartalnik Opolski” nr 1/1959, ss. 150 - 151; tenże, *op. cit.*, cz. II, ss. 185 - 186.



czego charakteru Polonii nadreńsko-westfalskiej. Dalszym rysem charakterystycznym polskich skupisk wychodźczych był niemal zupełny brak własnej inteligencji.

Polacy z Nadrenii—Westfalii w latach międzywojennych nadal wyróżniali się wśród innych środowisk polonijnych w Rzeszy wysokim stopniem uświadomienia narodowego, zorganizowaniem oraz gorącym umiłowaniem polskich ideałów narodowych. Utworzona 24 grudnia 1922 r., w miejsce dotychczasowego Komitetu Wykonawczego Polaków w Niemczech (1919 - 1922), Dzielnicą III Związku Polaków w Niemczech (ZPwN) z siedzibą w Bochum, obejmująca obszary: Westfalii, Nadrenii, Badenii i Palatynatu wysunęła się szybko na czoło organizacji<sup>12</sup>. W 1924 r., wyprzedzała ona znacznie inne dzielnice, zrzeszające w swych szeregach 13 000 członków skupionych w 160 oddziałach, co stanowiło 45% całego związku<sup>13</sup>. W 1931 r. liczba członków Dzielnicą III wzrosła do ponad 16 000 osób. Ponad połowę tej liczby (8 640) stanowiły kobiety, zorganizowane w 47 samodzielnych oddziałach żeńskich<sup>14</sup>. Dzielnicą III posiadała również największą ilość (10) okręgów. Działaczami ZPwN w Nadrenii—Westfalii byli głównie robotnicy przemysłowi oraz przedstawiciele drobnych kupców i rzemieślników. Bochum — kolejna siedziba władz polskiego ruchu narodowego na tym obszarze, tj. Komitetu Wykonawczego Polaków w Niemczech w latach 1919-1922 (pozostawał on pod wpływem Narodowego Stronnictwa Robotników, przemianowanego w 1920 r. na Narodową Partię Robotniczą) i Dzielnicą III ZPwN (1923 - -1939) — odgrywało rolę poważnego ośrodka w życiu całej Polonii niemieckiej<sup>15</sup>. W „kuźni bochumskiej” powstawały bądź dojrzewały zasadnicze koncepcje organizacyjne ruchu polskiego. Z Westfalii pochodziło wielu działaczy, którzy kierowali polskimi organizacjami i instytucjami niemal we wszystkich częściach Niemiec. Polacy z Westfalii i Prus Wschodnich byli inicjatorami powstania Związku Polaków w Niemczech,

<sup>12</sup> DZAM, Pr. IM, Rep. 77, Tit. 856 nr 331 Bericht über den Stand der Polenbewegung in Westdeutschland in dem Zeit vom 16 September 1922 bis 15 September 1923; „Wiarus Polski” z 27 XII 1922; S. Szczepaniak, *op. cit.*, cz. II, s. 174; W. Wawrzynek, *op. cit.*, ss. 82 - 86.

<sup>13</sup> Walne zebranie Związku Polaków w Niemczech. „Nowiny Codzienne” nr 63/1924; W. Wrzesiński, *op. cit.*, ss. 83 - 84.

<sup>14</sup> AAN, MSZ — Poselstwo RP w Berlinie W. 272, pismo konsulatu RP w Essen z 22 V 1931; Sprawozdanie Oddziału Polek Dzielnicą III Związku Polaków w Niemczech za lata 1924 - 1930. „Wychodźca” nr 1/1931, s. 20.

<sup>15</sup> S. Szczepaniak, *op. cit.*, cz. II, s. 172; W. Wawrzynek, *op. cit.*, ss. 81 - 86; W. Wrzesiński, *Działalność narodowa wychodźstwa polskiego w Niemczech w latach 1918 - 1939* (referat na konferencji poświęconej 100-leciu Wychodźstwa Polskiego...), ss. 56 - 58; H. Lehr, E. Osmańczyk, *Polacy spod znaku Rodła*. Warszawa 1972, ss. 20, 26, 196, 233 i 237.



a w nowej organizacji zajmowali najważniejsze stanowiska. Pierwszym prezesem ZPwN wybrano Stanisława Sierakowskiego z Prus Wschodnich, jednak jego zastępcą został Stanisław Kunca — prezes zarządu Dzielnicy III (1922 - 1924), a funkcje naczelnego kierownika aparatu organizacyjnego objął dr Jan Kaczmarek z Westfalii. W Dzielnicy I (Śląsk) stanowisko kierownika również powierzono przedstawicielowi Polonii westfalskiej, Stefanowi Szczepaniakowi. (1922 - 1930). W Dzielnicy IV (Warmia, Mazury i Powiśle) kierownikiem był Franciszek Kierczyński (1929 - 1932), a sekretarzem okręgu Mazury — Józef Kaczmarek (1936 - 1939). Obaj wymienieni byli czołowymi działaczami Polonii westfalskiej.

W związku ze wzrastającą od 1925 r. centralizacją ruchu polskiego w Niemczech, „Westfalacy” dostarczali zasadniczej kadry funkcjonariuszy do pracy we wszystkich dzielnicach ZPwN. Przenoszenie przez Polaków westfalskich doświadczeń z Niemiec zachodnich na obszary prowincji wschodnich nie zawsze jednak okazywało się szczęśliwe. Późniejsza opozycja wobec centrali Związku występowała właśnie z hasłami walki przeciwko rządowi „Westfalaków”. Trzon kierowniczy Dzielnicy III ZPwN w latach dwudziestych stanowili: kolejni prezesi — S. Kunca (1922 - 1924), Franciszek Mąka (1924 - 1926) Antoni Józefczak (1926 - 1929) i Antoni Biedka (1929 - 1931) oraz kolejni kierownicy jej aparatu organizacyjnego — Jan Drukarczyk (1922 - 1927), Franciszek Kierczyński (1927 - 1929) i Michał Wesołowski (1929 - 1939), a także członkowie zarządu i czołowi działacze Polonii: Waclaw Jankowski, dr Jan Kaczmarek, Józef Kaczmarek, Jan Klich, Marian Kwiatkowski (redaktor dziennika „Naród”), dr Józef Michalek, Jakub Przybylski (długoletni prezes Związku Kół Śpiewaczych), Stefan Przybylski, Anna Szary, Stefan Szczepaniak. Dowodem rozmachu polskiego życia społeczno-organizacyjnego w Nadrenii—Westfalii w owych latach był fakt, że już w roku 1920 odnotowano tutaj działanie 1 451 polskich stowarzyszeń i placówek kulturalno-oświatowych, w tej liczbie: 239 towarzystw polsko-katolickich (zrzeszających 13 000 członków), 176 gniazd Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (6 000 członków), 140 kół śpiewaczych, 181 towarzystw kobiecych (około 15 000 członkiń), 94 towarzystw różańcowych, 53 bibliotek i 31 zespołów dramatycznych<sup>16</sup>. W 1921 r. liczba polskich organizacji wzrosła do 1 650, obejmując łącznie 162 000 osób. Podobnie dynamicznie rozwijał się w latach 1919 - 1923 polski ruch zawodowy. W r. 1920 Zjednoczenie Zawodowe Polskie na obszarze Nadrenii—Westfalii skupiało w swych szeregach ponad 52 000 osób, a na przełomie 1923/1924 liczyło

<sup>16</sup> DZAM, Pr. IM, Rep. 77, Tit. 856, O nr 66 c Band 1, Bericht über den Stand der Polen im Westen Deutschlands in der Zeit vom 1 September 1920 bis 1 September 1921; M. Orzechowski, *op. cit.*, ss. 11 - 12.



jeszcze 17 000 członków<sup>17</sup>. Późniejszy odpływ polskich robotników do Francji i odrodzonego państwa polskiego zahamował rozwój życia społeczno-organizacyjnego Polonii nadreńsko-westfalskiej. Wówczas to nastąpił gwałtowny spadek wpływów organizacji zawodowych, które wcześniej stanowiły najsilniejszy człon polskiego ruchu narodowego. Jednak w latach 1926 - 1933, dzięki dokonanej odbudowie społecznego życia polskiego, Nadrenia—Westfalia skupiała nadal największą ilość różnych polskich organizacji, m. in. związków młodzieżowych (w r. 1927 — 28 stowarzyszeń, zrzeszających około 1 500 członków; w r. 1936 ilość tych związków wzrosła do 62), towarzystw kobiecych (oddziały kobiece ZPwN objęły siecią organizacyjną cały obszar polskich skupisk wychodźczych), kół śpiewaczych (Związek Kół Śpiewaczych na Westfalię i Nadrenię z siedzibą w Gelsenkirchen posiadał w latach 1927 - 1933 cztery podokręgi i zrzeszał 51 zespołów), zespołów dramatycznych, towarzystw polsko-katolickich i bractw różańcowych oraz stowarzyszeń gimnastyczno-sportowych<sup>18</sup>.

Świadectwem prężności środowisk polskich w Nadrenii — Westfalii były również sukcesy odnoszone w czasach Republiki Weimarskiej w wyborach samorządowych. Największym osiągnięciem zakończyły się wybory komunalne 1919 r., kiedy to Polacy, występując często wspólnie z SPD, zdobyli 270 mandatów, głównie w rejencjach Arnsberg (128 radnych polskich w 53 miejscowościach), Düsseldorf (35 radnych w 13 miejscowościach) i Münster (83 radnych w 14 miejscowościach)<sup>19</sup>. Ponadto, 12 polskich przedstawicieli uzyskało mandaty do sejmików powiatowych, a 2 do sejmiku prowincjonalnego. Kolejne wybory komunalne nie przyniosły już wprawdzie tak wielkich osiągnięć, nadal jednak odnotować można liczne sukcesy<sup>20</sup>. Polacy zdobywali zazwyczaj od dziesięciu do dwudziestu kilku mandatów w siedmiu radach miejskich, 2 - 3 mandaty w sejmikach powiatowych i 1 mandat w sejmiku prowincjonalnym. W mieście Wanne-Eickel w ogólnej liczbie 72 radnych było 26 Polaków, a w Hambornie na 48 radnych przypadało 11 Polaków.

Wybory do *Reichstagu* i *Landtagu* pruskiego w latach 1924 - 1932 nie przyniosły Polakom z Nadrenii — Westfalii mandatów, jednak dzięki dobrze zorganizowanej akcji przedwyborczej zaznaczył się tutaj w r. 1924 i 1928 istotny wzrost głosów na listy polskie. Następne wybory w la-

<sup>17</sup> AAN, MSZ — Poselstwo RP w Berlinie 1842, pismo poselstwa do MSZ z 6 II 1924.

<sup>18</sup> S. Szczepaniak, *op. cit.*, cz. II, ss. 175 - 182.

<sup>19</sup> DZAM, Pr. IM, Rep. 77, Tit. 856, O nr 66 c, Bd 1, Bericht über den Stand der Polenbewegung im Jahre 1919/20.

<sup>20</sup> W. Wrzesiński, *Działalność narodowa wychodźstwa*, s. 30 i tenże, *Polski ruch narodowy w Niemczech*, ss. 137 - 139.



tach 1930 i 1932 zakończyły się z kolei poważnymi stratami. Wpłynął na to fakt, iż wobec niepowodzeń obozu polskiego, któremu nie udało się uzyskać mandatu, większość polskich wyborców głosowała na partie niemieckie. Łącznie, liczbę głosów jakie w Westfalii i Nadrenii padły podczas wyborów parlamentarnych na listy polskie, w zestawieniu z ogólną liczbą ludności oraz siłą polskich organizacji, uznać należy za stosunkowo wysoką. Obszary te kierownictwo ZPwN stawiało za wzór Polakom osiadłym w innych częściach Niemiec<sup>21</sup>.

Polonia nadreńsko-westfalska dzięki swemu pochodzeniu (głównie z Poznańskiego, częściowo ze Śląska) zahartowana była w walce o polskość<sup>22</sup>. Wysokiemu wyrobieniu społeczno-politycznemu, które znajdowało wyraz w rozwoju życia społeczno-organizacyjnego, towarzyszyły jednak pewne ujemne cechy dzielnicowości. Z kolei głębokie przywiązanie Polaków ze skupisk wychodźczych w Nadrenii — Westfalii do Kościoła katolickiego ułatwiało utrzymanie odrębności narodowej w stosunku do przeważnie protestanckiej ludności niemieckiej. Więż wyznaniowa utrudniała jednak narastanie świadomości klasowej. Przywiązanie do religii katolickiej wykorzystywało także niemieckie duchowieństwo dla zaszczepiania i umacniania w środowiskach polonijnych wpływów partii Centrum i stopniowej germanizacji skupisk wychodźczych<sup>23</sup>. Zasadniczą rolę w akcji wynaradawiania odegrali w latach międzywojennych niemieccy księża znający język polski. Wobec niemal zupełnego braku duchownych polskich, mówiący po polsku księża niemieccy kierowali licznymi towarzystwami polsko-katolickimi i bractwami różańcowymi, do których tłumnie garnęła się ludność polska w Nadrenii i Westfalii. Jak już wspomniano, posiadany autorytet i wpływ w polonijnych organizacjach katolickich niemieccy księża wykorzystywali w większości dla celów politycznych, sprowadzających się do realizowania programu Centrum i stopniowej bezwzględnej germanizacji Polaków. Działalność partii Centrum i współpracującego z nią ściśle niemieckiego duchowieństwa stanowiła największy napór w kierunku wynaradawiania ludności polskiej w latach Republiki Weimarskiej. Stąd też oceniana była przez ZPwN jako niebezpieczeństwo najbardziej groźne dla ruchu polskiego<sup>24</sup>. Znacznym zagroże-

<sup>21</sup> *Dwie dzielnice*. „Nowiny Codzienne” nr 151/1928; W. Wrzesiński, *Działalność narodowa wychodźstwa*, ss. 27 - 29.

<sup>22</sup> AAN, MSZ — Ambasada RP w Berlinie, pismo konsulatu w Essen z 12 V 1934.

<sup>23</sup> Tamże; AAN, MSZ — Wydział Zachodni 4777, pismo konsulatu w Essen z 23 XI 1928 o akcji germanizacyjnej niemieckiego kleru w środowiskach Polonii nadreńsko-westfalskiej.

<sup>24</sup> Tamże; W. Wrzesiński, *Działalność narodowa wychodźstwa*, ss. 11 - 13 i 30 - 32.



niem był również postępujący proces germanizacji młodzieży polskiej, łatwiej się asymilującej w nowym środowisku, związany także z niemiecką polityką zatrudnienia. Pracodawcy niemieccy niechętnie bowiem zatrudniali młodych Polaków, angażując najczęściej starszych robotników. Ponadto, właśnie środowiska młodzieżowe wychodźstwa polskiego w Nadrenii — Westfalii najsilniej osłabiła emigracja na zachód i reemigracja do Polski. W latach 1926-1930 nie wykazywały one już takiej prężności, jak np. w prowincjach granicznych. W tym okresie polskie organizacje młodzieżowe w Nadrenii — Westfalii powstawały przede wszystkim z inicjatywy starszych działaczy ZPwN. Dnia 27 lutego 1926 r. na zjeździe w Bochum przedstawiciele 18 organizacji utworzyli Okręg Westfalsko — Nadreński Towarzystw Młodzieży Polsko-Katolickiej podlegający bezpośrednio zarządowi Dzielnicy III ZPwN, w skład którego weszła większość istniejących polskich towarzystw młodzieżowych. Aktywniejszą działalność prowadzono w kołach: samokształceniowych, sportowych, gimnastycznych i zajęć świetlicowych. W 1929 r. nastąpiła zmiana nazwy na Związek Młodzieży Polsko-Katolickiej na Westfalię i Nadrenię, połączona ze zmianą struktury organizacyjnej. Kolejnymi prezesami Związku byli: Jan Klich (1926 - 1929), Józef Kaczmarek (1929 - 1933), Stefan Przybylski (1934 - 1936). Wymieniona centralna organizacja w latach 1926-1930 skupiała jednak w swych szeregach zaledwie 12 procent ogółu młodzieży polskiej, której stopień zorganizowania był ciągle znacznie słabszy niż w przypadku starszego pokolenia. Niedostatki w pracy młodzieżowej na terenie Nadrenii — Westfalii sprawiały, że w latach dwudziestych zaznaczył się tu wyraźnie proces „starzenia się” polskich organizacji wychodźczych. Sytuacja poprawiała się dopiero w końcowym okresie istnienia Republiki Weimarskiej (1931-1932), kiedy to na obczyźnie dojrzało nowe pokolenie Polaków, wychowane w duchu przywiązania do ideałów narodowych i zdolne do kierowania pracą towarzystw młodzieżowych.

Oceniając ogólnie należy stwierdzić, iż skutki germanizacji zaznaczyły się głównie na tych terenach wychodźczych, gdzie Polacy nie tworzyli zwartych grup zasiedlenia. W zespolonych polskich skupiskach Nadrenii — Westfalii postępował szybko proces wykształcania wysokiej świadomości narodowej. Nie obserwowano tu żadnego indyferentyzmu; Polacy jednoznacznie deklarowali swą przynależność narodową. Zjawiska te, związane z poważnym wyrobieniem politycznym i społecznym wychodźców polskich w Nadrenii — Westfalii, wynikały przede wszystkim z tradycji działalności społecznej i narodowej organizacji polskich. Tak więc proces wynarodowienia Polaków w Niemczech zachodnich miał przebieg znacznie słabszy, niż w Niemczech środkowych i w autochtonicznych prowincjach wschodnich.



Wpływy niemieckich partii politycznych w środowiskach polonijnych Nadrenii — Westfalii w okresie Republiki Weimarskiej były różnorodne. W lata 1918 - 1923 zaznaczył się wzrastający radykalizm proletariatu polskiego w Niemczech zachodnich, wówczas to Polacy uczestniczyli aktywnie w strajkach ekonomicznych i politycznych<sup>25</sup>. Wśród robotników polskich obserwowano znaczne wpływy partii niemieckiej lewicy — *KPD*, *USPD* i *SPD*<sup>26</sup>. Najbardziej aktywna *KPD* znalazła się w roku 1923 w konflikcie z polskim ruchem narodowym. Źródła tego konfliktu wiązały się na ogół z profrancuską orientacją ludności polskiej podczas okupacji Zagłębia Ruhry. Były one w znacznej mierze następstwem licznych antypolskich ekscesów na tym obszarze w latach 1920 - 1921, wywoływanych przez niemieckich nacjonalistów, i wystąpiły pomimo ostrożnego stanowiska kierownictwa Dzielnicy III ZPwN, oraz jego wezwań o lojalny stosunek do Niemiec i wyrazów poparcia dla Traktatu Wersalskiego. Wszystko to pociągnęło znaczny spadek wpływów komunistycznych w polonijnych środowiskach robotniczych w latach 1924 - 1928<sup>27</sup>. W tym czasie zainteresowania *KPD* sprawami ludności polskiej ograniczały się głównie do robotników sezonowych i dopiero w r. 1928 partia podjęła aktywniejsze działanie w odniesieniu do Polaków zamieszkujących Nadrenię—Westfalię. W latach wielkiego kryzysu (1929 - 1932), i rosnącej nędzy polskiego proletariatu, wpływy *KPD* znacznie wzrosły, zwłaszcza wśród polskich młodzieży robotniczej<sup>28</sup>. Ze strony antykomunistycznej propagandy w Nadrenii—Westfalii ściągnęło to na *KPD* pogardliwą nazwę *Polackenpartei*. Narastająca w czasie kryzysu radykalizacja części polskiego proletariatu nie zapobiegła jednak w środowiskach polonijnych równoczesnemu wzrostowi wpływów niemieckich partii centrowych i prawicowych. Zwłaszcza katolicka Centrum, wykorzystująca bezwzględne przywiązanie Polaków do Kościoła katolickiego dla realizacji swego programu stopniowej ich germanizacji, zdołała uzyskać poważne wpływy wśród polskich kobiet pomimo przeciwdziałania oddziałów kobiecych Dzielnicy III ZPwN<sup>29</sup>. W świetle informacji poselstwa RP oraz jedynej zachowanej analizy konsulatu RP w Essen, informującej

<sup>25</sup> AAN, MSZ — Poselstwo RP w Berlinie 1842, raport z kwietnia 1920 r. podsekretarza stanu Jana Brejskiego o stosunkach w kołach robotniczych w Westfalii.

<sup>26</sup> M. Orzechowski, *op. cit.*, ss. 28 - 29, 36, 42 - 43.

<sup>27</sup> W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy w Niemczech*, ss. 109 - 110, 125 - 126 i 128 - 130.

<sup>28</sup> Tamże, ss. 183 - 184 i 220 - 221; M. Orzechowski, *op. cit.*, ss. 44 - 45; *Nasza Młodzież*. „Dziennik Berliński” z 7 XII 1932; A. Moykowski, *Narodowo-społeczna struktura ludności polskiej w Niemczech*, „Strażnica Zachodnia” nr 2/1931, s. 232.

<sup>29</sup> AAN, MSZ — Wyzd. Zach. 4777, pismo konsulatu w Essen z 23 XI 1928.



o postawie Polonii nadreńsko-westfalskiej w ogólnoniemieckich wyborach parlamentarnych w latach 1932 - 1933, listy Centrum w głosowaniu 31 lipca 1932 r. uzyskały 20 procent ogólnej ilości głosów polskich<sup>30</sup> (podczas gdy na KPD padło 15 procent; 10 procent głosów polskich oddano na listy NSDAP, „celem nienarazania się hitlerowcom na prześladowania, gdy dojdą do władzy”. W wyborach do Reichstagu 5 listopada 1932 r. Centrum zdobyło aż 45 procent głosów polskich<sup>31</sup>. W tym ostatnim głosowaniu listy KPD i SPD uzyskały 20 procent głosów Polonii, a NSDAP tylko 5 procent. Na kandydatów polskich oddało głosy 30 procent Polaków uczestniczących w głosowaniu. W wyborach do Reichstagu 5 marca 1933 r. na listy Centrum głosowało 43 procent Polaków uprawnionych do głosowania zamieszkujących Nadrenię — Westfalię<sup>32</sup>, KPD i SPD zdobyły łącznie 15 procent polskich głosów, a NSDAP — 10 procent. Listy polskie poparło 32 procent głosujących Polaków. Fragmentaryczne obliczenia wskazywały na małe zainteresowanie Polonii wyborami, potwierdzały duże wpływy Centrum w nadreńsko-westfalskich środowiskach wychodźczych, silniejsze od wpływów KPD i SPD oraz na znikome i malejące oddziaływanie NSDAP.

Władze niemieckie Republiki Weimarskiej w stosunku do ludności polskiej w Niemczech zachodnich i środkowych unikały jawnych form germanizacji<sup>33</sup>. Nacisk wynaradawiający administracji niemieckiej był tutaj znacznie słabszy, niż w prowincjach wschodnich. Nie rezygnowano wprawdzie z polityki zniemczania polskich wychodźców, ale cele te usiłowano osiągnąć głównie drogą asymilacji, starannie ukrywając przymus narodowy. Również stabilizacja ekonomiczna w Nadrenii — Westfalii od roku 1924 do schyłku roku 1929 przyczyniła się do złagodzenia procesu wynaradawiania. Robotnik i górnik polski był poszukiwany i wysoko ceniony przez niemieckich pracodawców<sup>34</sup>. Słabsze zorganizowanie polskich górników i robotników w klasowych związkach umożliwiała im większy wyzysk. Mimo to, zdaniem polskiego konsula w Essen, wychodźcy polscy w Nadrenii — Westfalii w ciągu kilkudziesięciu lat pobytu na tych obszarach zdobyli niemal zupełne równouprawnienie z ludnością niemiecką<sup>35</sup>. Znacznie gorsza była sytuacja polskich robotników w Niem-

<sup>30</sup> Tamże, Poselstwo RP w Berlinie W. 356 t. 139, pismo do MSZ z 31 XII 1932; W. Wrzesiński, jw. s. 229.

<sup>31</sup> AAN, MSZ — Poselstwo RP w Berlinie W. 22 t. 4, analiza postawy wyborczej Polonii nadreńsko-westfalskiej w latach 1932 - 1933 pracownika polskiego konsulatu w Essen Kazimierza Pietrzaka-Pawłowskiego z datą 15 VII 1933 r.

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> W. Wrzesiński, *Działalność narodowa wychodźstwa*, ss. 36 - 37.

<sup>34</sup> AAN, MSZ — Poselstwo RP w Berlinie W 272, pismo konsulatu w Essen do MSZ z 22 XI 1929.

<sup>35</sup> Tamże.



czech środkowych. Pogorszenie położenia Polonii nadreńsko-westfalskiej przyniósł dopiero wielki kryzys gospodarczy lat trzydziestych.

## 2. TERRORYSTYCZNA AKCJA ANTYPOLSKA HITLEROWCÓW WIOSNĄ I LATEM 1933 ROKU

Wybory do *Reichstagu* i *Landtagu* pruskiego, jakie odbyły się 6 marca 1933 r. uwiarydowiły władzom III Rzeszy, że polski ruch narodowy w Niemczech nie załamał się w czasie gwałtownych prześladowań komunistów, socjaldemokratów i Żydów. Przeciwnie — w wyborach do sejmiku pruskiego ilość głosów polskich wzrosła w porównaniu z wyborami parlamentarnymi w listopadzie 1932 r.<sup>36</sup> o przeszło 2 000. Także wybory samorządowe, przeprowadzone w dniu 12 marca 1933 r., przyniosły listom polskim dalszy przyrost głosów. Sukcesy wyborcze miały miejsce na obszarach wychodźczych Nadrenii — Westfalii, zwłaszcza tam, gdzie Polacy tworzyli silne skupiska i prowadzili aktywną działalność, mimo znacznych tutaj wpływów ruchu narodowosocjalistycznego. W rozproszonych środowiskach polonijnych zarysowały się tendencje odwrotne: liczba głosów na listy polskie zmniejszyła się. Szczegółowa analiza wyników wyborów w Westfalii dokonana przez konsulat w Essen wskazywała, że tylko 32 procent uprawnionych do głosowania Polaków poparło listy polskie, a 68 procent oddało swe głosy na niemieckie partie polityczne (43 procent na Centrum, 15 procent na SPD i KPD, a 10 procent na NSDAP)<sup>37</sup>. Sytuacja ta była jednak na ogół tylko przejawem koniunkturalizmu politycznego, nie związanego ze zmianami w świadomości narodowej. Jedynie w ślad za wzrastającymi wpływami Centrum, w samowiedzy narodowej ludności polskiej następowały trwałe przemiany. Spośród Polaków, którzy głosowali na stronnictwa niemieckie, kierownictwo Dzielnicy III ZPwN uważało za wynarodowionych jedynie tych, którzy oddali głosy na listy NSDAP.

W odpowiedzi na wyniki wyborów parlamentarnych i komunalnych w marcu 1933 r., hitlerowcy rozpoczęli masowe prześladowania Polaków zamieszkałych w Niemczech. Oznaczało to realizację zapowiadanych od dawna gróźb — definitywnej rozprawy z ludnością polską. Od połowy marca 1933 r. trwała w Niemczech nasilona antypolska akcja terrorystyczna, której celem było zlikwidowanie wszystkich zorganizowanych

<sup>36</sup> „Polak w Niemczech” nr 1-2-3/1933, s. 34; *Zwiększyliśmy liczbę głosów*. „Nowiny Codzienne” nr 54/1933; *Wybory w Rzeszy i Prusach*, „Front Zachodni” nr 3/1933.

<sup>37</sup> AAN, MSZ — Poselstwo RP w Berlinie W. 22 t. 4, wspomniana analiza K. Pietrzaka-Pawłowskiego w piśmie konsulatu RP w Essen do poselstwa z 15 VII 1933; W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy*, ss. 250 - 252.



form życia ludności polskiej. Hitlerowskie prześladowania Polaków wiosną i latem 1933 r. po raz pierwszy od odległych czasów *Kulturkampfu* i terrorystycznych wystąpień antypolskich na obszarze Nadrenii — Westfalii w latach 1920 - 1921 uderzyły silnie w polskie skupiska wychodźcze w Niemczech zachodnich i środkowych.

Akcja antypolska w Nadrenii — Westfalii, podobnie jak w prowincjach centralnych i wschodnich, przybierała przede wszystkim formy napadów terrorystycznych na lokale polskich organizacji oraz napaści na działaczy polonijnych częstokroć w ich prywatnych mieszkaniach. Wydawano również administracyjne zakazy wszelkich zorganizowanych imprez polskich, przeprowadzano częste rewizje w mieszkaniach polskich aktywistów, do czego pretekstem było poszukiwanie broni, wobec działaczy polskiego ruchu narodowego stosowano krótkotrwałe areszty, podczas których usiłowano wymusić od nich zeznania o rzekomej działalności antypaństwowej i powiązaniach z organizacjami komunistycznymi. Ograniczano także możliwości pracy polskich instytucji gospodarczych i oświatowych oraz uniemożliwiano kolportaż pism polskich, a osoby zaangażowane w polskich stowarzyszeniach zwalniano z pracy<sup>38</sup>. Wszystkie te posunięcia poważnie ograniczyły swobodę działalności publicznej organizacji wychodźczych. Prześladowania prowadzone były bezpośrednio przez organa rządzącej NSDAP, a zwłaszcza bojówek partyjnych — SA i SS. Uczestniczyły w nich także samorzutnie inne niemieckie organizacje nacjonalistyczne i poszczególne elementy szowinistyczne. Ogólną tendencją charakteryzującą kampanię antypolską w III Rzeszy było nadawanie wszystkim wystąpieniom pozorów żywiłowego protestu Niemców przeciw nadmiernej „agresywności” polskiej oraz wyrażanie solidarności z mniejszością niemiecką w Polsce. Skoncentrowany atak, zmierzający już w 1933 r. do totalnego zniszczenia polskiego życia narodowego w Niemczech, rozwijał się dynamicznie, dzięki współdziałaniu organów władzy politycznej i administracyjnej, wspomaganych przez niemieckie duchowieństwo katolickie, czynniki gospodarcze i organizacje społeczno-kulturalne.

Terror hitlerowski w Nadrenii — Westfalii uderzył najsilniej w Polaków współpracujących, bądź też utrzymujących kontakty z KPD, która — działając w Zagłębiu Ruhry nielegalnie — wydawała w 1933 r. w Duisburgu tajne pismo w języku polskim pod nazwą „Pionier”, przeznaczone dla polskich środowisk robotniczych<sup>39</sup>. Polaków związanych z KPD aresztowano, poddawano torturom i zsyłano do obozów koncen-

<sup>38</sup> AAN, MSZ — Poselstwo RP w Berlinie W. 13 t. 4, pismo konsulatu w Berlinie z 14 VI 1933; W. Wrzesiński, jw., ss. 252 - 253.

<sup>39</sup> AAN, MSZ — Wydz. Zach. 4524, sprawozdanie sytuacyjne urzędu Gestapo w Essen za kwiecień 1933 r.



tracyjnych. Akty terroru zastosowano również wobec wybranych w marcu 1933 r. polskich mandatariuszy, nie dopuszczając ich na terenach Westfalii i Nadrenii<sup>40</sup>, do udziału w pracach sejmików powiatowych, rad miejskich i gminnych. Były to posunięcia bez precedensu, bowiem władze niemieckie w czasach Republiki Weimarskiej nie kwestionowały nigdy uprawnień wybranych Polaków do uczestnictwa w pracach organów samorządowych, starały się jedynie ograniczyć ich wpływ, tradycyjnie nie wybierając Polaków do komisji radzieckich. Wiosną 1933 r. w Westfalii i innych obszarach Niemiec zachodnich proces bezprawnego usuwania Polaków z rad przybrał takie rozmiary, że ZPwN skierował formalny protest do ministra spraw wewnętrznych. Skarga nie przyniosła rezultatu. Pod pozorem rugowania z organów samorządowych przedstawicieli zlikwidowanych niemieckich partii politycznych, hitlerowcy już pod koniec lata 1933 r. doprowadzili do usunięcia Polaków ze wszystkich stanowisk urzędowych i z przedstawicielstw samorządu na terenach Niemiec zachodnich i środkowych.

Głównym przejawem terroru hitlerowskiego wobec Polonii nadreńsko-westfalskiej wiosną i latem 1933 r. były liczne akty przemocy w stosunku do polskich organizacji, ich działaczy i członków, a także niezrzeszonych Polaków, stosowane przez niemieckie grupy i elementy szowinistyczne<sup>41</sup>. Próby szukania pomocy u policji nie dawały żadnych rezultatów, gdyż jej organa bądź współpracowały jawnie z hitlerowcami w prześladowaniach Polaków, bądź zachowywały się biernie.

Nasilenie ekscesów antypolskich w Westfalii w 1933 r. przypominało krótkotrwały okres terroru wobec Polonii jaki miał miejsce od końca sierpnia 1920 r. do jesieni 1921 r. W tym czasie niemieckie partie nacjonalistyczne i ich bojówki, w związku ze sprawą Górnego Śląska, rozpętały przeciw ludności polskiej kampanię nienawiści i rozwinęły szeroką akcję terrorystyczną<sup>42</sup>. Przy prześladowaniach Polaków korzystano z życzliwej neutralności władz pruskich i cichego współdziałania policji, jednak do jawnej współpracy organów policyjnych z terrorystami na ogół w latach 1920 - 1921 nie dochodziło.

Nasilenie wystąpień antypolskich w roku 1933 nie było we wszystkich skupiskach wychodźczych Niemiec zachodnich równomierne. I tak np. w Badonii, gdzie polski ruch narodowy nie posiadał większych wpływów, partie niemieckie nie prowadziły w okresie wyborów marcowych

<sup>40</sup> Tamże; *Systematyczne szykany*. „Front Zachodni” nr 6/1933; J. Kocik, *Prawa polskich radnych*. „Dziennik Berliński” nr 263/1933.

<sup>41</sup> AAN, MSZ — Poselstwo RP w Berlinie W. 23 t. 1, pismo polskiego konsula w Essen A. Wdziekońskiego z 22 IV 1933; *Walka z polskością w Westfalii*, „Front Zachodni” nr 10/1933.

<sup>42</sup> M. Orzechowski, *op. cit.*, ss. 22 - 27.



1933 r. odrębnej agitacji przeciw kandydatom polskim, a władze, znane ze swego liberalizmu, nie wywierały presji na głosujących Polaków<sup>43</sup>.

Obiektem szczególnych prześladowań hitlerowskich w Nadrenii — Westfalii było polskie szkolnictwo<sup>44</sup>. Nie ukrywano wcale, że jednym z celów jest likwidacja nauki pozalekcyjnej w języku polskim, organizowanej dla młodzieży w wieku szkolnym. W związku z tym w wielu miejscowościach wypowiedziano lokale szkołkom polskim, wywierając uprzednio odpowiednie naciski na niemieckich właścicieli pomieszczeń. Niemiecka administracja szkolna przyznawała, że akcja ta rozwinęła się masowo na polecenie kierownictwa NSDAP. Podjęto również kroki mające na celu rugowanie mowy polskiej z życia publicznego. I tak np. w niektórych zakładach przemysłowych Zagłębia Ruhry wydano zarządzenia ograniczające używanie języka polskiego<sup>45</sup>. W roku 1933 w kampanię antypolską zaangażowało się silnie niemieckie duchowieństwo katolickie. Wiązało się to z zabiegami hierarchii kościelnej o porozumienie z narodowosocjalistycznym kierownictwem Rzeszy. Rugowanie języka polskiego z działalności duszpasterskiej zaznaczyło się silnie również na obszarach Nadrenii — Westfalii. W różnych miastach tego okręgu likwidowano m. in. odbywające się dotąd co tydzień nabożeństwa z kazaniaми w języku polskim.

W wyniku terroru kierowanego przez narodowych socjalistów Dzielnica III ZPwN straciła w ciągu 1933 r. około 14 procent swych członków<sup>46</sup>. Poważne straty poniósł jedyny od 1921 r., polski dziennik „Naród”, wychodzący w Herne pod redakcją Mariana Kwiatkowskiego. Na skutek represji, liczba jego prenumeratorów zmalała o przeszło 50 procent. Największe straty poniosła Dzielnica IV ZPwN — okręgi na Mazurach i Kaszubach — stanowiące cel głównego ataku niemieckiego.

Hitlerowska kampania antypolska nie rozbiła polskiego ruchu narodowego w Nadrenii — Westfalii. Kierownictwo ZPwN w Bochum nie tylko nie poddawało się atakom przemocy, ale podejmowało próby samoobrony. W maju 1933 r. zorganizowano specjalną akcję, mającą na celu przeciwdziałanie terrorystycznym ekscesom<sup>47</sup>. Naciski i prześladowania hitlerowskie przyczyniły się również do częściowej likwidacji szkodliwego rozbicia polskiego ruchu narodowego w Nadrenii — Westfalii. Utwo-

<sup>43</sup> AAN, MSZ — konsulat RP w Monachium t. 58, pismo z 20 III 1933, (k. 24).

<sup>44</sup> *Na zachodzie grozi zagłada szkolnictwu polskiemu*. „Nowiny Codzienne” nr 84/1933; W. Wrzesiński, jw., s. 253.

<sup>45</sup> *Walka z polskością w Westfalii*. „Front Zachodni” nr 10/1933.

<sup>46</sup> AAN, MSZ — Poselstwo RP w Berlinie W. 25 t. 4, raport konsulatu w Essen z 22 IV 1933 i dalsze sprawozdania.

<sup>47</sup> Tamże, W. Wrzesiński, *Działalność narodowa wychodźstwa polskiego*, ss. 39 - 40.



rzony w lipcu 1932 r. w Berlinie Związek Wzajemnej Pomocy Towarzystw Polskich w Niemczech (trzonem jego stał się dotychczasowy Związek Wzajemnej Pomocy Towarzystw Kościelnych i Bractw Różańcowych w Nadrenii — Westfalii pod kierownictwem ks. E. Maćkowiaka, ulegający wpływowi niemieckiego duchowieństwa) jako organizacja opozycyjna wobec Związku Polaków w Niemczech, związana z chadecją, PSL — Piast i endecją w Polsce, rozwijał na przełomie lat 1932 - 1933 znaczną aktywność w polskich skupiskach wychodźczych na terenie Niemiec zachodnich<sup>48</sup>. Walka hitlerowców o władzę w Rzeszy, a następnie prześladowania Polaków, osłabiły zainteresowanie działalnością tej opozycji i zmniejszyły jej wpływy, przesądając o efemerycznym charakterze zrzeszenia. Ogólnie można więc stwierdzić, iż polski ruch narodowy w Nadrenii — Westfalii w tak ciężkim dlań roku 1933 zdał trudny egzamin z doświadczenia organizacyjnego, wyrobienia politycznego i patriotycznego swych działaczy.

### 3. POLITYKA WZMOŻONEJ GERMANIZACJI I LOKALNYCH SZYKAN ANTYPOLSKICH W LATACH 1934 - 1938

Antypolska akcja terrorystyczna na obszarach skupisk wychodźczych w Niemczech zachodnich i środkowych zaczęła słabnąć w końcu lipca i sierpnia 1933 r. w związku z zaznaczającą się poprawą stosunków między III Rzeszą a Polską<sup>49</sup>. Jesienią 1933 r. organa NSDAP i niemieckiej administracji państwowej zmieniły taktykę wobec ludności polskiej. Nastąpiło wyciszenie kampanii antypolskiej, zrezygnowano ze stosowania jawnego terroru, wzmożono natomiast ukrywaną na zewnątrz politykę wynaradawiania i germanizacji<sup>50</sup>. W końcu 1933 r. i początku 1934 r. w Nadrenii — Westfalii zmniejszyła się znacznie liczba napadów na Polaków. Nadal jednak miały w tym okresie miejsce ekscesy antypolskie wywoływane przez członków NSDAP, SA i SS. Często łączono je z wystąpieniami antyżydowskimi; zorganizowane akcje prześladowań Polaków ustały<sup>51</sup>. W początkach stycznia 1934 r. w Niemczech zachodnich wydano formacjom SA i SS rozkaz pozostawienia organizacjom polskim swobody działania na okres trzech miesięcy. Równocześnie jednak polecano wzmożenie inwigilacji, dla ustalenia powiązań personalnych Polaków z poszczególnymi stowarzyszeniami<sup>52</sup>.

<sup>48</sup> W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy w Niemczech*, ss. 239 - 240.

<sup>49</sup> AAN, MSZ — Poselstwo RP w Berlinie, W. 20 t. 13, pismo z 2 VIII 1933.

<sup>50</sup> W. Wrzesiński, *Działalność narodowa wychodźstwa*, ss. 43 - 45.

<sup>51</sup> AAN, MSZ — Ambasada RP w Berlinie, W. 47 t. 3, pismo konsula w Essen z 15 I 1934.

<sup>52</sup> Tamże.



Uspokojenie antypolskich nastrojów ludności niemieckiej nastęrczało w Nadrenii — Westfalii również trudności. Mimo to, położenie Polaków było tutaj na ogół znacznie lepsze niż w przygranicznych prowincjach wschodnich, bowiem miejscowe społeczeństwo było znacznie mniej podatne na hitlerowską agitację przeciw „polskiemu niebezpieczeństwu”. Stan ten trafnie określił w swym znacznie późniejszym raporcie konsul polski w Düsseldorfie stwierdzając, że

„Polacy westfalsko-nadreńscy stanowią tutaj de facto jedynie element napływowi, który dążył w te strony przeważnie z pobudek ekonomicznych i nie przedstawiał ani w przeszłości, ani też obecnie dla zrozumienia przeciętnego Niemca takiego niebezpieczeństwa dla interesów Rzeszy, które uzasadniałoby ostre, nieprzebiegające w środkach tępienie polskości<sup>53</sup>.”

Także posunięcia mające na celu dostosowanie wewnętrznej polityki narodowościowej wobec Polaków do potrzeb polityki zagranicznej III Rzeszy nie spotykały się w środowiskach *NSDAP* Nadrenii — Westfalii i w innych okręgach Niemiec zachodnich i środkowych, z takimi oporami i zastrzeżeniami, jakie miały miejsce we wschodnich prowincjach Rzeszy. W konsekwencji znacznie łagodniejszego stosunku społeczeństwa niemieckiego z Nadrenii-Westfalii do Polaków, również miejscowi narodowi socjaliści nie przejawiali wobec nich takiej nienawiści, jak hitlerowcy wschodniemieccy, uważający ludność polską za swego największego wroga, obok komunistów, socjaldemokratów i Żydów. Zapowiedzi złagodzenia dyskryminacji Polaków koła *NSDAP* w Nadrenii — Westfalii przyjęły bez oporów.

Okres pewnej poprawy w położeniu Polonii niemieckiej w latach 1934 - 1938 nie był całkowicie wolny od wystąpień antypolskich. Ciągłe jeszcze były one częstym zjawiskiem na obszarach przygranicznych, jednak sporadycznie zdarzały się również w Niemczech zachodnich i środkowych. Antypolskie posunięcia niemieckich organów państwowych w Nadrenii — Westfalii posiadały niekiedy charakter demonstracyjny<sup>54</sup>. Stosowano wówczas nagłe rewizje w mieszkaniach polskich działaczy, dokonywano przejściowych aresztowań i przesłuchań policyjnych, które jednak najczęściej nie pociągały dalszych konsekwencji. W sporadycznych przypadkach w niektórych miejscowościach *Gestapo* domagało się od kierowników oddziałów *ZPwN* i innych polskich organizacji wydania spisów podległych im członków. Odmowa spełnienia tych żądań ściągała niekiedy represje. Tak np. w Bremie rozwiązano z tego powodu polskie

<sup>53</sup> AAN, Ambasada RP w Berlinie, W. 206 t. 6, pismo konsulatu RP w Düsseldorfie z 20 VII 1939; W. Wrzesiński, jw., ss. 51 - 53.

<sup>54</sup> Tamże.



Towarzystwo Szkolne. Podjęta latem 1937 r. na Śląsku opolskim szeroka akcja *Gestapo*, polegająca na rewizji i kontroli biur oddziałów Dzielnicy I ZPwN oraz bibliotek, objęła następnie także biblioteki polskie w Nadrenii — Westfalii<sup>55</sup>. Konfiskowano m. in. powieści H. Sienkiewicza, opracowanie dziejów Śląska F. Konecznego i historię Polski L. Rydla, poezje A. Mickiewicza, książki W. Barczewskiego, F. Ossendowskiego, W. Sieroszewskiego oraz śpiewnik, wydany dla Polaków w Nadrenii i Westfalii. W wielu przypadkach *Gestapo* podczas dokonywanych kontroli zabierało spisy czytelników, którymi posługiwano się w dalszych dochodzeniach policyjnych. Antypolskie posunięcia hitlerowców znajdowały również wyraz w dyskryminowaniu Polaków w dziedzinie zatrudnienia i działalności opieki społecznej, stosowaniu wobec nich szykan w urzędach i miejscach publicznych, ostentacyjnym inwigilowaniu zebrzań polskich i w otwartych pogroźkach, zapowiadających czas ostatecznego porachunku. Również prasa niemiecka zamieszcza ataki na ludność polską i jej organizacje, zarzucając Polakom negatywny stosunek do narodowego socjalizmu i nielojalny stosunek do Rzeszy.

Jak już jednak wspomniano, ogólnie rzecz ujmując, położenie Polonii nadreńsko-westfalskiej w latach 1934 - 1938 było znacznie lepsze niż ludności polskiej w przygranicznych prowincjach wschodnich. Polskie organizacje i instytucje działające w obrębie Niemiec zachodnich i środkowych, mogły na ogół w prowadzeniu działalności narodowej korzystać z pewnych swobód, niedopuszczalnych na wschodzie kraju i stąd też uchodziły nawet za uprzywilejowane. Były „traktowane przez władze niemieckie zupełnie pod innym kątem niż to miało miejsce na terenach autochtonicznych” — podkreślał w swym późniejszym sprawozdaniu konsul polski w Düsseldorfie, dodając, że „nie można było zauważyć bezpośredniej akcji w stosunku do mniejszości [polskiej], oprócz lokalnych szykan”<sup>56</sup>.

Hitlerowcy odstępując chwilowo od jawnej walki z ruchem polskim na terenie Nadrenii-Westfalii nie zrezygnowali jednak z aktywnej polityki germanizacji. Nie zastosowano tutaj wprawdzie, podobnie jak w całych Niemczech zachodnich i środkowych, form jawnego wynaradawiania, które coraz silniej i brutalniej stosowano w latach 1936 - 1938 na wschodnich obszarach autochtonicznych, jednak główną uwagę w poczynaniach germanizacyjnych zwrócono na młodzież<sup>57</sup>. Akcję wynaradawiania pol-

<sup>55</sup> „Strażnica Zachodnia” nr 2 - 3/1937, ss. 340 - 341 i nr 1/1939, s. 207.

<sup>56</sup> AAN, Ambasada RP w Berlinie, W. 206 t. 6, pismo konsulatu RP w Düsseldorfie z 20 VI 1939.

<sup>57</sup> AAN, Ambasada RP w Berlinie, W. 38a t. 4, pismo konsulatu w Essen z 2 XII 1936; AAN, Światowy Związek Polaków z Zagranicy, t. 283, materiały



skiej młodzieży prowadzono przy użyciu trojakich środków: 1) stosując przeszkody w zatrudnianiu młodych Polaków czynnych w organizacjach polonijnych i ograniczając przyjmowanie do pracy młodzieży nie należącej do *Hitlerjugend* i *Bund Deutscher-Mädel*; 2) utrudniając publiczne wystąpienia polskich towarzystw młodzieżowych i wywierając bezpośrednie naciski na pokolenie wychodźstwa polskiego w celu włączenia jak najliczniejszych jego przedstawicieli w szeregi *NSDAP* i jej przybudówek; 3) przy pomocy całego systemu atrakcyjnych form, mających przyciągnąć młodzież polską do ruchu hitlerowskiego, co wiązało się z rozbudową pomocy społecznej dla młodych Niemców, przy równoczesnym ograniczaniu praw Polaków do korzystania z tej pomocy. Naciski i szykany, atrakcyjność metod działania *Hitlerjugend* i dysponowanie przez nią wielkimi środkami finansowymi, stwarzało wraz ze zwykłym przekupstwem i demoralizacją znaczne zagrożenie, któremu polskie organizacje młodzieżowe nie były w stanie skutecznie się przeciwstawić. Także niemiecka szkoła pozostała w III Rzeszy tradycyjnym środkiem germanizacji młodego pokolenia Polaków. Z celu jak najszerszego propagowania wrogich treści nie rezygnowano nawet w procesie nauczania z języka polskiego. Germanizacyjną działalność prowadziło także nadal niemieckie duchowieństwo katolickie, wypierając z kolei język polski z działalności duszpasterskiej i kościoła<sup>58</sup>. Należy tu jednak zaznaczyć, że nowa sytuacja Kościoła katolickiego, który po rozwiązaniu partii Centrum musiał walczyć o utrzymanie dotychczasowej pozycji w życiu publicznym III Rzeszy, spowodowała zmianę stosowanej taktyki<sup>59</sup>. Niemieckie duchowieństwo katolickie na terenach Niemiec zachodnich i środkowych zaczęło szukać pomocy i poparcia polskich środowisk wychodźstwa. Rozbicie polskiego ruchu narodowego w Nadrenii—Westfalii przestało tym samym odpowiadać planom niemieckiej hierarchii kościelnej. Nacisk jej skłonił przywódcę Związku Wzajemnej Pomocy, ks. Ewarysta Maćkowiaka, najpierw do zawarcia rozejmu z Dzielnicą III ZPwN (w końcu 1935 r.), a następnie — do podpisania trwałego porozumienia (18 lipca 1937 r.), w którym ZPwN uznano naczelną organizacją ludności polskiej.

W myśl nowej taktyki, niemieckie duchowieństwo występowało przeciw hitlerowskiej dyskryminacji Polaków i rezygnowało z otwartego zwalczania polskiego ruchu narodowego. Zgadzano się również na zachowanie odrębności narodowej przez ludność polską starszego pokolenia.

z konferencji polonijnych działaczy młodzieżowych w Warszawie w styczniu 1937 r.  
— opracowanie sytuacji młodzieży polskiej w Westfalii i Nadrenii.

<sup>58</sup> Tamże, W. 50 t. 3, pismo konsulatu w Essen z 26 VI 1934.

<sup>59</sup> AAN, MSZ — Wydż. Zach. 4524, pisma konsulatu RP w Essen z 11 VI, 27 VIII, 8 IX, 16 X — 1934 i 18 II 1935; W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy*, ss. 289 - 290 i 317 - 318.



Księża niemieccy nadal nie wykazywali jednak zrozumienia dla większości potrzeb Polaków, kontynuując usuwanie języka polskiego ze swej działalności duszpasterskiej<sup>60</sup>. W dalszym ciągu podejmowali też oni wysiłki, popierające asymilację młodego pokolenia polskiego w społeczeństwie niemieckim. W sytuacji taktycznego zbliżenia wyższej hierarchii katolickiej do Polaków, niższe duchowieństwo współpracowało z hitlerowcami na rzecz germanizacji, rugując mowę polską z życia kościelnego. Ogólnie rzecz ujmując można stwierdzić, że duchowieństwo niemieckie aprobowало ostateczny cel polityki narodowościowej III Rzeszy, zgłaszało natomiast zastrzeżenia odnośnie do metod germanizacji.

Przejęciowy okres względnej poprawy sytuacji Polonii nadreńsko-westfalskiej w latach 1934-1938 kierownictwo ruchu polskiego wykorzystało dla przeprowadzenia koniecznej reorganizacji i dokonania przegrupowania sił, celem lepszego przygotowania się do oporu, przeciw oczekiwanej nowej fali nacisków hitlerowskich<sup>61</sup>. Czołowe organizacje polonijne w Nadrenii—Westfalii, tj. Dzielnica III ZPwN, Związek Młodzieży Polsko-Katolickiej na Westfalię i Nadrenię, Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Sekretariat Polskich Towarzystw Szkolnych na Westfalię i Nadrenię, Polskie Stowarzyszenie Czytanic Ludowych i Związek Polskich Kół Śpiewaczych na Westfalię i Nadrenię, już wiosną 1934 r. wzmogły swe wysiłki w kierunku ożywienia działalności kulturalno-oświatowej, rozszerzenia aktywności w środowiskach młodzieżowych i skuteczniejszego oddziaływania na ludność polską, pozostającą dotąd poza zasięgiem wpływów zorganizowanego ruchu polskiego. Wzmożenie aktywności w tej dziedzinie ułatwiła szybka likwidacja wewnętrznego rozbitcia polskiego ruchu narodowego w Nadrenii—Westfalii z lat 1932-1934, polegająca na uśmierzeniu konfliktu Dzielnicy III ze Związkiem Wzajemnej Pomocy. Rozwiniętej działalności sprzyjało również zainteresowanie centrali ZPwN poczynaniami organizacji polskich na terenie Dzielnicy III. Tym samym kierownictwo ZPwN odstąpiło od poprzedniej polityki uprzywilejowania przygranicznych obszarów autochtonicznych w aktywności Związku, uznając znaczenie polskich skupisk wychodźczych w Nadrenii—Westfalii dla wychowywania kadr przywódców i aktywistów polskich organizacji we wszystkich regionach Niemiec<sup>62</sup>. Centrala ZPwN zrezygnowała także ze wcześniejszych planów wycofywania środków z Westfalii, znajdując łatwe uzasadnienie tego kroku w dużych zasługach organizacyjnych Dzielnicy III i ustabilizowanej sytuacji

<sup>60</sup> Tamże.

<sup>61</sup> AAN, MSZ — Ambasada RP w Berlinie, W. 46 t. 7, pismo konsulatu w Essen z 12 V 1934.

<sup>62</sup> Tamże, W. 47 t. 2, pismo konsulatu w Essen z 26 VI 1934; W. Wrzesiński, *Działalność narodowa wychodźstwa polskiego*, ss. 48-49.



tamtejszej Polonii. Przywódcy Dzielnic III w latach trzydziestych (kolejni prezesi jej zarządu: Józef Klonowski, 1931 - 1935, Franciszek Kołpacki, 1935 - 1936 i Józef Kałus, 1936 - 1939, oraz kierownik Michał Weśółowski) za najważniejsze zadanie uważali ożywienie pracy narodowej wśród młodzieży. W związku z brakiem kadr kierowniczych organizacji młodzieżowych (spowodowanym wspomnianym wysyłaniem „Westfalaków” do innych regionów) nastąpił teraz, za zgodą Centrali ZPwN, powrót do Westfalii i Nadrenii działacze polonijnych, pracujących dotąd w Niemczech środkowych i wschodnich. Wzrost aktywności Związku Młodzieży Polsko-Katolickiej pod kierownictwem jego operatywnych prezesów: Stefana Przybylskiego (1930 - 1937) i Karola Sarbinowskiego (1937 - 1939) na polu kulturalnym i oświatowym przyniósł jednak tylko ograniczone rezultaty. Ilość oddziałów Związku wzrosła wprawdzie w 1936 r. do 62, a w 1939 do 73<sup>63</sup>, jednak stan liczebny członków powiększył się w 1936 r. tylko do 2 400 osób w wieku od 15 do 25 lat, co nadal stanowiło 12 procent ogółu młodzieży polskiej w Nadrenii—Westfalii. Zamierzony wzrost liczby członków do 5 000 osób nie osiągnięto ostatecznie do 1939 r. Tym samym nie zdołano zrealizować ważnego celu zwiększenia wpływu Związku na rzesze nie zorganizowanych dotąd młodych Polaków oraz tych, którzy pozostawali pod szczególnie silnym naciskiem NSDAP i jej przybudówek. Ostatnią próbę zwiększenia wpływów organizacji na młodzież podjęto u schyłku 1938 r., zapoczątkowując w Westfalii tworzenie harcerstwa polskiego, według wzorów wyniesionych z doświadczeń berlińskich. Energiczna akcja prowadzona przez nauczyciela Feliksa Mikołajczyka z Bochum i instruktora harcerskiego Józefa Horsta doprowadziła w początkach 1939 r. do zorganizowania kilku gromad wychowowych (m. in. w miastach: Wanne—Eickel, Herne—Soligen, Bochum, Bottrop, Hamborn—Neumühl, Oberhausen) i paru drużyn harcerskich (m. in. w Oberhausen), zrzeszający wiosną 1939 r. 250 dzieci i młodzieży<sup>64</sup>. Wybuch wojny przerwał pomyślny rozwój harcerstwa, niwecząc osiągnięte rezultaty.

Pewna poprawa sytuacji na terenach westfalsko-nadreńskich zaznaczyła się również w szkolnictwie polskim. Polepszenie warunków ekonomicznych po 1933 r. i wzrost stanu zatrudnienia zwiększył zainteresowanie nauczaniem dzieci czytania i pisania w języku ojczystym<sup>65</sup>. Związek Polskich Towarzystw Szkolnych nie uzyskał wprawdzie od władz niemieckich zezwolenia na prowadzenie szkół polskich w Westfalii i Nad-

<sup>63</sup> S. Szczepaniak, *op. cit.*, cz. II, s. 180; J. Kapiszewski, *Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech*, Warszawa 1969, s. 132.

<sup>64</sup> J. Kapiszewski, *op. cit.*, ss. 135 - 136.

<sup>65</sup> „Polak w Niemczech” nr 4/1939.



renii, wykorzystał jednak możliwości w zakresie wznowienia i rozwoju popołudniowych kursów języka polskiego, które zarysowały się już na przełomie lat 1933/1934. Ilość tych kursów (w wymiarze 2 godzin tygodniowo) wzrosła z 60 w roku szkolnym 1932 - 1933 do 66 w r. 1935/1936<sup>66</sup>. Liczba uczniów w tym okresie zmniejszyła się jednak z 2 900 do 2 179, a wzmoczone naciski germanizacyjne hitlerowców przyniosły większe rezultaty wśród absolwentów kursów niż w czasach Republiki Weimarskiej. Mimo spadku liczby uczniów, kursy języka polskiego pozostały do wojny jedną z najważniejszych form działalności wychowawczej ruchu polskiego<sup>67</sup>. Naukę języka ojczystego w ramach szerokiej działalności kulturalno-oświatowej prowadziły również zespoły śpiewacze Dzielnic III. Znaczny odsetek uczniów Polskiego Gimnazjum w Bytomiu pochodził z Westfalii i Nadrenii<sup>68</sup>. Tendencje rozwojowe w latach 1934 - 1938 występowały również w organizacjach kobiecych i śpiewaczych wychodźstwa polskiego w Westfalii i Nadrenii.

Wszechogarniające formy hitlerowskich nacisków germanizacyjnych na Polonię nadreńsko-westfalską spowodowały m. in. spadek liczby dzieci wyjeżdżających na kolonie letnie do Polski. I tak w 1936 r. wyjechało stąd 1 517 dzieci, tj. połowa wszystkich 3 175 dzieci polskich z Rzeszy, a w 1938 r. — 1 269, na ogólną liczbę 2 480<sup>69</sup>.

Kierownictwo polskiego ruchu narodowego w Niemczech zachodnich, tak jak i w innych regionach Rzeszy, przestrzegało w tym okresie nadal zasad lojalności wobec władz państwa, na którego terenie przebywało rezygnując z wszelkiej aktywności irredentystycznej i udziału w akcjach wywiadowczo-dywersyjnych<sup>70</sup>. Dostrzegano jednak oczywistą groźbę konfliktu III Rzeszy z Polską i uwzględniono ten ważny moment w założeniach wychowawczych organizacji polskich. Odrzucono jednak możliwości tworzenia nielegalnych związków, koncentrując wysiłki w aktywizowaniu istniejących stowarzyszeń.

#### 4. PRZEŚLADOWANIA POLONII W LATACH 1939 - 1945

Na przełomie lat 1938 - 1939 w polityce władz hitlerowskich wobec ruchu oporu polskiego w Niemczech, wystąpiły nowe elementy<sup>71</sup>. M. in.

<sup>66</sup> „Sprawy Narodowościowe” nr 2/1934, ss. 497 - 498 i 1935 nr 5

<sup>67</sup> AAN, MSZ — Ambasada RP w Berlinie, W. 47 t. 2, pismo konsulatu w Essen z 5 XI 1934.

<sup>68</sup> S. Szczepaniak, *op. cit.*, cz. II, s. 177.

<sup>69</sup> J. Kapiszewski, *op. cit.*, s. 133.

<sup>70</sup> AAN, MSZ — Ambasada RP w Berlinie, W. 66 t. 5, raporty konsulatów polskich w Westfalii; W. Wrzesiński, *Działalność narodowa wychodźstwa polskiego*, ss. 46 - 47.

<sup>71</sup> W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy*, ss. 357 - 361.



zaostrzyła się w tym czasie kontrola policyjna nad działalnością polskich organizacji. Ukryta inwigilacja zmieniła się w jawne śledzenie ich aktywności przez służbę policyjną, często nawet w demonstracyjną obserwację. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wymusiło na Centrali ZPwN formalne wykluczenie (okólnikiem z 30 grudnia 1938) wszystkich osób posiadających obywatelstwo polskie z organizacji mniejszościowych<sup>72</sup>. Rok 1939 zapoczątkował wysiedlanie Polaków z terenów przygranicznych i Warmii. Nasiliły się dążenia władz niemieckich i organów NSDAP do prowokacyjnego mieszania Polaków w różne afery szpiegowskie. Stałym zjawiskiem stały się odmowy zezwoleń na imprezy organizacji polskich, a także odmowy dotyczące zapewnienia im bezpieczeństwa. Prześladowania Polaków w przygranicznych obszarach autochtonicznych gwałtownie zaostrzyły się w kwietniu, maju, czerwcu i lipcu 1939 r. Przybierały one formy licznych ekscesów antypolskich, zwłaszcza rozbijania zebrań i nabożeństw, połączonych z niszczeniem polskiego mienia, wysiedleń w głąb Niemiec i wywłaszczeń polskich działaczy, aresztowań Polaków i deportacji do obozów koncentracyjnych, a nawet skrytobójczych mordów poszczególnych aktywistów ruchu narodowego, zajmowania budynków polskich organizacji i demolowania lokali szkolnych, bojkotu polskich kupców i rzemieślników i ostatecznego usunięcia języka polskiego z Kościoła katolickiego<sup>73</sup>.

Ludność polska na terenach wychodźczych w Niemczech zachodnich nie od razu stała się celem hitlerowskich prześladowań. W ciągu pierwszego półrocza 1939 r. na ogół panował w Westfalii i Nadrenii spokój i nie dochodziło tutaj do wystąpień antypolskich. Jednak zaostrzenie inwigilacji polskich organizacji i ich działaczy oraz wzmożenie cenzury prasowej było zapowiedzią zbliżającego się uderzenia hitlerowców. Środowiska Polonii nadreńsko-westfalskiej przygotowywały się do odparcia tego ataku. Korzystając z ostatnich możliwości, demonstrowano w wystąpieniach publicznych swą narodowość, podkreślając przy tym równocześnie (m. in. na łamach dziennika „Naród”) niezależność postawy Polonii od rozwoju stosunków międzypaństwowych III Rzeszy z Polską<sup>74</sup>. Zabezpieczono także akta organizacyjne i spisy członków.

Zasadnicze uderzenie na polskie organizacje wychodźcze w Westfalii i Nadrenii oraz w Niemczech środkowych nastąpiło w połowie lipca 1939 r. W dniu 15 lipca Gestapo wtargnęło do siedziby Dzielnicy III

<sup>72</sup> AAN, MSZ — Ambasada RP w Berlinie, W. 206 t. 6, pismo z 9 I 1939.

<sup>73</sup> Tamże, W. 207 t. 3, pisma konsulatu RP w Pile z 18 V, 28 VI i 6 VII 1939; AAN, MSZ — konsulat Opole t. 70, k. 258-260; *Le Livre Jaune Français. Documents diplomatiques 1938-1939*. Paris 1939, nr 202, ss. 285 i nr 206, s. 291; W. Wrzesiński, jw., ss. 367-376.

<sup>74</sup> *Wydalenia i wykroczenia*, „Naród” nr 109/1939.



ZPwN w Bochum, żądając wydania spisu członków zarządu, czego M. Weśolowski odmówił<sup>75</sup>. Przeprowadzona rewizja i przesłuchanie kierownika nie przyniosły tajnej policji sukcesu. Gestapowcy zapowiedzieli otwarcie dalsze akty terroru wobec Polaków. W ślad za tym, nastąpiły liczne rewizje w lokalach placówek Dzielnic III i współpracujących z nią polskich organizacji, podczas których gorliwie poszukiwano spisów członkowskich, odpowiednio już zabezpieczonych. W związku z doznany niepowodzeniem, Gestapo przesłuchiwało następnie wielu prezesów terenowych oddziałów Dzielnic III ZPwN. Zapowiedzią zbliżającej się fali terroru były ograniczenia w zakresie swobody zebrania, zaostrzenie cenzury i częste konfiskaty dziennika „Naród” za informacje o terroryzowaniu Polaków w Niemczech, oraz pierwsze aresztowania<sup>76</sup>.

Ludność polska na terenach wychodźczych, aczkolwiek nieprzyzwyczajona do tak gwałtownych form walki, nie dała się, w przeciwieństwie do Polonii przygranicznej, sterroryzować władzom hitlerowskim. Dzieje ruchu polskiego w Westfalii dowiodły, że prześladowania nie tylko nie spowodowały niekorzystnych zmian w postawie ludności polskiej, ale przeciwnie — doprowadziły do zacieśnienia kontaktów „szeregowych” członków ZPwN z władzami Dzielnic III<sup>77</sup>. W lipcu i sierpniu 1939 r. do Bochum przyjeżdżało wielu Polaków, często z odległych miejscowości, którzy informując o wystąpieniach antypolskich, manifestowali swą gotowość walki. W zarządzie Dzielnic III szukali oni rady i wskazówek dotyczących dalszej aktywności. Jednak wzmagające się prześladowania w końcu lipca i sierpnia zmusiły polskie organizacje do zawieszenia publicznej działalności, pomimo braku formalnego zakazu<sup>78</sup>. W dalszym ciągu jednak w środowiskach polonijnych panowały na ogół dobre nastroje i przekonanie, że konflikt III Rzeszy z Polską przyniesie zwycięstwo Polsce.

Druga, silniejsza fala terroru hitlerowskiego uderzyła w Polonię Westfalii i Nadrenii w pierwszych dniach września 1939 r., przynosząc już całkowite zniszczenia zorganizowanych form polskiego życia narodowego. Zgodnie z przygotowanymi wcześniej wykazami, aresztowano w Zagłębiu Ruhry przeszło 249 przywódców i aktywistów polonijnych<sup>79</sup>. Aresztowania objęły również inne tereny wychodźstwa polskiego w Niemczech za-

<sup>75</sup> AAN, MSZ — Ambasada RP w Berlinie, W. 207 t. 6, pismo Ambasady z 11 VIII 1939.

<sup>76</sup> Tamże; W. Wrzesiński, *Działalność narodowa wychodźstwa polskiego*, ss. 54 - 55.

<sup>77</sup> AAN, MSZ — Ambasada RP w Berlinie, W. 206 t. 6, pismo konsulatu RP w Düsseldorfie z 20 VIII 1939.

<sup>78</sup> *Wytrwałości naszej nikt i nic nie złamie*. „Naród” nr 177/1939.

<sup>79</sup> K. Schnöring, *Polen — Staatsbürger zweiter Klasse?*, „Deutsch-Polnische Hefte” Heft 7 - 8/1961, ss. 376 - 377.



chodnich i środkowych oraz pogranicze. Łącznie uwięziono około 1200 przywódców i aktywistów ZPwN. Masowe aresztowania objęły zwłaszcza przedstawiciele polskiej inteligencji i młodzieży. Uwięzionych po krótkich przesłuchaniach wysyłano do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, gdzie wśród przedstawiciele wszystkich skupisk polskich w Niemczech, znalazło się szczególnie wielu „Westfalaków”. Równocześnie z falą aresztowań, hitlerowskie organa policyjne zlikwidowały na obszarze całych Niemiec wszystkie polskie organizacje i instytucje, w tym 4 drukarnie i 14 polskich czasopism, 60 szkół powszechnych, 2 gimnazja i 14 przedszkoli, wszystkie biblioteki i kluby oraz 35 placówek finansowo-kredytowych, konfiskując ich mienie<sup>80</sup>. Gestapo zagrabiło więc cały majątek społeczny ludności polskiej w Rzeszy. Dokonana grabież została usankcjonowana dopiero w kilka miesięcy później odpowiednimi rozporządzeniami rządowymi, wydanymi 27 lutego i 24 kwietnia 1940 r. Stanowiły one podstawę do konfiskat i rabunków całego polskiego mienia społecznego w Rzeszy. Dla usprawiedliwienia dokonanych wobec ludności polskiej aktów terroru i grabieży, propaganda hitlerowska wystąpiła w pierwszym roku wojny z gwałtownymi oskarżeniami polskich skupisk wychodźczych w Niemczech zachodnich. Polakom w Westfalii i Nadrenii zarzucano: działalność antyniemiecką i uprawianie propagandy na rzecz aliantów zachodnich w latach I wojny światowej, bliską współpracę z niemieckim ruchem rewolucyjnym w latach 1916-1918, udział w „zamieszkach komunistycznych” na przełomie lat 1923-1924, współdziałanie z francuskimi władzami podczas okupacji Zagłębia Ruhry w 1923 r. (poprzez zwalczanie akcji niemieckich korpusów wyzwolén-czych i biernego oporu ludności niemieckiej), popieranie separatyzmu i współpracę z „Czerwonym Frontem Spartakusa”<sup>81</sup>. Charakterystyczny był tutaj brak zgoda oskarżeń antypolskich dla późniejszych lat 1925-1939.

Aresztowani działacze polskiego ruchu narodowego z Westfalii i Nadrenii zostali w większości wymordowani w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Spośród 249 uwięzionych polskich aktywistów z Zagłębia Ruhry, zginęło 200 osób<sup>82</sup>, m. in. redaktor Marian Kwiatkowski z żoną, Antoni Józefczak b. prezes zarządu Dzielnicy III (1926-1929), nauczyciel gimnazjalny Stanisław Olejniczak, inspektor harcerski Józef Horst (pochodzący z pogranicza, lecz działający w Westfalii)<sup>83</sup>. Ci, którzy prze-

<sup>80</sup> Tamże.

<sup>81</sup> *Die Polnische Volksgruppe im Ruhrgebiet (1870-1940)*. „Das Jahrbuch des Arbeitswissenschaftlichen Instituts der Deutschen Arbeitsfront” 1940/1941, Band II, ss. 373-378.

<sup>82</sup> K. Schnöring, *op. cit.*, ss. 376-377.

<sup>83</sup> H. Lehr, E. Osmańczyk, *op. cit.*, ss. 210 i 317-318.



trwali wojnę w obozach, okupili to często kalectwem, bądź trwałą utratą zdrowia. Należy wspomnieć, że „Westfalacy” w Buchenwaldzie odgrywali ważną rolę w obozowym ruchu oporu, a S. Szczepaniak należał do jego przywódców.

Lata II wojny światowej były najcięższym okresem w dziejach Polonii westfalsko-nadreńskiej, którą hitlerowski terror pozbawił wszelkich możliwości kultywowania życia narodowego w zorganizowanych formach. Najostrzejsze prześladowania organów policyjnych i partyjnych III Rzeszy nie zdołały jednak doprowadzić do trwałego zniszczenia dorobku długoletniej działalności organizacji polskich na tych obszarach. Po klęsce i upadku III Rzeszy już w latach 1945 - 1946 nastąpiło odrodzenie polskiego ruchu narodowego w Westfalii<sup>84</sup>. Kierownicze stanowiska w reaktywowanym Związku Polaków w Niemczech objęli jego doświadczeni przywódcy z okresu międzywojennego, którzy przetrwali obozy hitlerowskie: Stefan Szczepaniak, Michał Wesołowski, Józef Kałus, Jakub i Stefan Przybyłscy oraz inni. Można stwierdzić, iż Polacy na terenach wychodźczych Westfalii i Nadrenii wdrożeni do działalności społeczno-organizacyjnej, skutecznie przeciwstawili się hitlerowskim prześladowaniom i gwałtownej akcji wynaradawiania w okresie III Rzeszy.

---

<sup>84</sup> Tamże, ss. 256 - 257; E. O s m a ń c z y k, *Był rok 1945*, Warszawa 1970, ss. 330, 466 - 467 i 512 - 513.